**Temat:** Kto ty jesteś?

CELE OGÓLNE:

- poznawanie wartości jaką jest miłość do ojczyzny poprzez słuchanie utworów literackich,

- doskonalenie pamięci i spostrzegawczości,

- budzenie zainteresowania historią państwa polskiego.

1. „Polska” – film edukacyjny dla dzieci.

Dziecko ogląda film edukacyjny. Link: <https://www.youtube.com/watch?v=EpnLPT9IlKU>

2. „Co to jest Polska?” – burza mózgów na podstawie wiersza Władysława Bełzy „Katechizm polskiego dziecka”.

R. recytuje wiersz. „Katechizm polskiego dziecka” Władysław Bełza

Kto ty jesteś?

– Polak mały.

Jaki znak twój?

– Orzeł biały.

Gdzie ty mieszkasz?

– Między swemi.

W jakim kraju?

– W polskiej ziemi.

Czym ta ziemia?

– Mą ojczyzną.

Czym zdobyta?

– Krwią i blizną.

Czy ją kochasz?

– Kocham szczerze.

A w co wierzysz?

– W Polskę wierzę.

Coś ty dla niej?

– Wdzięczne dziecię.

Coś jej winien?

– Oddać życie.

R. zadaje pytania: O kim jest wiersz? Gdzie mieszka Polak? Jaki ma znak? Czym jest polska ziemia? Co to znaczy, że została zdobyta krwią i blizną? Co każdy Polak powinien zrobić dla ojczyzny?

Następnie dziecko podaje swoje propozycje odpowiedzi na pytanie, czym jest dla niego Polska. R. zapisuje je na karcie dużego formatu, na której jest narysowany kontur mapy Polski i umieszczony napis „Polska”.

Pomoce dydaktyczne: duży arkusz papieru, napis „Polska”.

3. „Mieszko I. Narodziny” – słuchanie i rozmowa na temat tekstu Pawła Wakuły.

R. wprowadza dziecko w tematykę zajęć: Tereny dzisiejszej Polski we wczesnym średniowieczu zamieszkiwały liczne plemiona słowiańskie. W centrum, w Wielkopolsce żyli Polanie. Na ich czele stał jeden z rodów z okolic Gniezna, zwany Piastami. Pierwszym władcą z rodu Piastów był Mieszko I. Następnie R. czyta tekst.

„Nie uwierzycie! Bezdomna kotka urodziła w naszej piwnicy kocięta! Dziadek powiedział, żeby na razie jej nie przeszkadzać i tylko raz dziennie dosypywał suchej karmy na spodeczek i wymieniał jej wodę. Po kilku dniach poszliśmy zobaczyć, jak się miewa. Kotki były malusieńkie, nie większe od dłoni. Dwa czarne jak smoła, jeden biało-rudy, a trzy pręgowane. Niestety, nie mogłem obejrzeć ich z bliska, bo matka miauknęła ostrzegawczo. Dziadek powiedział, że to dlatego, że boi się o swoje dzieci. – One są jeszcze zupełnie bezradne – tłumaczył. – Za jakiś czas wszędzie będzie ich pełno, ale na razie są uzależnione od matki. I nie ma w tym nic dziwnego, w końcu są ślepe. – Nic nie widzą? – zdziwiłem się. – Jak wszystkie kocięta po urodzeniu – powiedział dziadek. – To mi przypomina, że Mieszko I był ślepy do siódmego roku życia. – Kto taki? – spytał tata. – Mieszko, pierwszy historyczny władca Polski – przypomniał dziadek. – Przecież wiem – mruknął tata. – Pamiętam ze szkoły, że Mieszko powiększył terytorium plemiennego państwa Polan, przyłączając Mazowsze, Pomorze, kraj Wiślan i Śląsk. Takie są fakty. Natomiast nigdy nie słyszałem o tym, że w dzieciństwie był niewidomy. – Trzeba było bardziej uważać na lekcjach – ofuknął go dziadek. – O ślepocie małego księcia donosi w swojej kronice Gall Anonim! – Pisanie anonimów to bardzo brzydka rzecz! – pochwaliłem się wiedzą. Dziadek pogłaskał mnie po głowie. – Gall Anonim nie był donosicielem, lecz benedyktyńskim mnichem – wyjaśnił. (…) W swojej Kronice polskiej, spisanej po łacinie historii naszego kraju do roku 1114, opisał początki państwa polskiego. – Skoro żył tyle lat po Mieszku, to skąd wiedział, że książę był w dzieciństwie niewidomy? – spytał podchwytliwie tata. Dziadek tylko machnął ręką i odwrócił się do mnie. – To alegoria, no wiesz, taka obrazowa przenośnia! W roku 966 książę Polan przyjął chrzest, a wraz z nim ochrzczono cały kraj. Ślepota oznaczała więc, że Polska tkwiła dotąd w mrokach zabobonów, ale dzięki Mieszkowi cudownie odzyskała wzrok, czyli została oświecona. Tata podrapał się po głowie. – A, chyba że tak! Teraz rozumiem! – Mieszko przyjął chrzest z rąk czeskich, bo nie chciał uzależniać się od Niemiec – mówił dalej dziadek. – Aby wzmocnić sojusz z południowymi sąsiadami, wziął za żonę czeską księżniczkę Dobrawę. Dzięki temu do Polski trafili pierwsi księża, a wśród nich biskup Jordan, który podlegał bezpośrednio papieżowi. – A co ten Mieszko miał do Niemców? – spytałem. – Ich władca, cesarz Otton I Wielki, miał chrapkę na ziemie zamieszkane przez Słowian. Na zdobytych przez siebie terenach zakładał wojownicze marchie\*, a miejscowej ludności siłą narzucał wiarę chrześcijańską. – A Mieszko nie chciał mu się podporządkować?! – domyśliłem się. – Otóż to – uśmiechnął się dziadek. – Musisz wiedzieć, że nie było mu łatwo. Przez pewien czas książę, aby uniknąć najazdów, płacił nawet cesarzowi trybut, czyli daninę z części swoich ziem. – Nazywajmy rzecz po imieniu! – tata zmarszczył groźnie brwi. – To był zwyczajny haracz! – Nie uchroniło to Polski od wojen z potężnym sąsiadem. (…) To były trudne chwile dla młodego państwa polskiego. Było ono wówczas słabe jak… mm… – dziadek szukał właściwego słowa. – Jak ślepe kocię – wtrącił tata. – Właśnie! – dziadek z uznaniem kiwnął głową. – Za to już w roku 990 to Mieszko był stroną atakującą. Wyprawił się na Czechy, przyłączając do swoich ziem Śląsk i Małopolskę. – Wszystko mi się miesza – przyznałem. – Raz Czesi są z nami w sojuszu, a za chwilę na nich napadamy?! – W tamtych czasach przymierza zmieniały się jak w kalejdoskopie – wyjaśnił dziadek. – Dobrze, że mieliśmy mądrego i znającego się na sprawach wojennych księcia – zauważył tata. – Najważniejsze, że dalekowzrocznego – dodał dziadek. – Mieszko wiedział, że bez przyjęcia chrztu nie zdoła dłużej opierać się niemieckiej potędze. Nowa religia jednoczyła kraj, a księża, którzy jako jedyni potrafili czytać i pisać, szerzyli kulturę i usprawniali administrację. Zresztą wystarczy spojrzeć na naszych sąsiadów – Wieleci, Obodryci, Prusowie… Narody, które do końca trwały przy pogaństwie, szybko przestały istnieć! – To jaki w końcu był ten Mieszko? – spytałem przekornie. – Ślepy czy dalekowzroczny? Dziadek potargał mi czuprynę. – Mieszko był bardzo odważny, a do tego ciekaw świata. Zupełnie jak ten malec! – kiwnął głową w stronę kociąt. I rzeczywiście, jeden z kotków, choć jeszcze ślepy, wyczołgał się z pudełka i na chwiejnych łapkach dreptał przed siebie. – Chcesz, to będzie twój – powiedział dziadek. – Jak dasz mu na imię? – Mieszko! – zawołałem uszczęśliwiony.”

R. wyjaśnia niezrozumiałe dla dziecka słowa i wyrażenia, zadaje pytania: Kim był Mieszko I? Skąd pochodził? Gdzie mieszkał? Jak nazywał się jego ród? Dlaczego był ważny? Czy naprawdę Mieszko I był niewidomy? Kto był w opowiadaniu ślepy? Dlaczego? Kiedy powstała Polska?

4. „Najważniejsze miasto – stolica” - film edukacyjny.

Link: <https://www.youtube.com/watch?v=yTN74uNHN28>

5. „Stolice Polski” – zabawa spostrzegawcza.

R. przygotowuje mapę Polski, lokomotywę z napisem „Stolice Polski” oraz 6 wagonów z napisami: Giecz, Gniezno, Poznań, Płock, Kraków, Warszawa. Proponuje zabawę w podróż po historii Polski – dziecko porusza się i śpiewa piosenkę „Jedzie pociąg z daleka”. R. wyjaśnia, co oznacza wyraz stolica, wyjaśnia, że w historii Polski było kilka miejscowości, które pełniły funkcję stolicy. Miejscowości te były siedzibą najważniejszych osób w państwie, nie tylko królów, ale również biskupów. Dziecko za pomocą pociągu i wagonów, wraz z rodzicem, odszukuje na mapie kolejne stolice. Dziś stolicą Polski jest Warszawa.

6. „Wawel” – praca z Kartą pracy 1 str. 45.

Dziecko wycina obrazki wzdłuż linii zaznaczonych na odwrocie karty, układa je we właściwej kolejności i nakleja na kartkę. Na koniec opowiada, jak powstał Wawel i jak zmieniał się jego wygląd.

7. Wysłuchanie legendy oraz rozmowa R. z dzieckiem o jej treści: o czym opowiada legenda?

„Legenda o Lechu, Czechu i Rusie” Weronika Kostecka

„Wydarzyło się to tak dawno, że dziś trudno już stwierdzić, co w tej historii jest prawdą, a co zmyśleniem. Słowianie byli wtedy jedną wielką rodziną, żyli w spokoju i dostatku, w zgodzie ze sobą i z przyrodą. Uprawiali rolę, polowali w zielonych borach, łowili ryby w czystych rzekach. Dzieci rodziło się jednak coraz więcej, plemiona stawały się coraz liczniejsze i zaczęto się obawiać, że zabraknie miejsca i pożywienia. Trzeba było poszukać nowych, większych terenów. Na czele wyprawy stanęło trzech braci: Lech, Czech i Rus. Każdy z nich przewodził jednemu plemieniu. Wyruszyli razem i początkowo podążali w tym samym kierunku. Wkrótce jednak dotarli do rozstaju dróg i każde plemię wybrało inną ścieżkę, by szukać szczęścia. Bracia musieli się rozstać. Przy pożegnaniu przysięgli sobie, że jeszcze się spotkają. Każdy z braci, wraz ze swym plemieniem, udał się w inną stronę świata. Minęło już wiele tygodni odkąd Lech i jego ludzie przemierzali drogi w poszukiwaniu miejsca, gdzie mogliby osiąść na stałe. Któregoś dnia dotarli na malowniczą równinę. Lech rozejrzał się uważnie i dostrzegł żyzną ziemię, rozległe lasy, rzekę o wartkim nurcie… „Tu mógłby być nasz dom – pomyślał. – Ale to bardzo odpowiedzialna decyzja… Gdyby tak bogowie dali mi jakiś znak!”. Znużony, usiadł pod starym, rozłożystym dębem. Wtem usłyszał szum skrzydeł. Uniósł głowę i ujrzał wielkiego, dumnie wyglądającego białego orła, który właśnie przyleciał do gniazda znajdującego się w koronie drzewa. W gnieździe siedziały orle pisklęta. Złaknione pożywienia, otwierały szeroko dzioby. Uradowany Lech zawołał: Dzięki ci piękny, wspaniały ptaku! Potrzebowałem takiego znaku. Tutaj osiądzie cały mój ród, tu zbudujemy nasz nowy gród! Całe plemię budowało swój gród, ciesząc się, że udało się odnaleźć tak piękne miejsce. Na pamiątkę orlego gniazda nazwano go Gnieznem, a biały orzeł na zawsze został symbolem plemienia, któremu przewodził Lech”.

8. „Katechizm polskiego dziecka” – próba pamięciowego opanowania wiersza Władysława Bełzy z I części dnia. R. przypomina tekst, a dziecko powtarzają go z użyciem gestów i ewentualnie rysunków wykonywanych przez R. i dziecko według jego pomysłów; takich, które ułatwią zapamiętanie wiersza.

9. „To jest Polska” – organizowanie kącika tematycznego.

R. gromadzi różne książki, albumy, przedmioty, w tym takie, w których lub na których znajduje się napis Polska (czapki, szaliki, inne bibeloty). Dziecko wybiera te, które zawierają nazwę kraju.